Malarstwo 2008-2012 Teresa Wallis-Joniak

Teresa Wallis-Joniak

Malarstwo 2008-2012

Wystawa w Pałacu Sztuki
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie
październik - listopad 2012

Na okładce
La Ciotat, akwarela, 37x49, 2011
La Ciotat, water-colour, 37x49, 2011

Teksty
Jerzy Skrobot
Zbigniew Kazimierz Witek

Redakcja albumu
Przemysław J. Witek

Układ obrazów
Juliusz Joniak
Przemysław J. Witek

Fotografie cyfrowe obrazów
Przemysław J. Witek

Tłumaczenia
Ewa Szczepańska

Prepress
Mariusz Front

Druk
Drukarnia Leyko

Copyright © Teresa Wallis-Joniak 2012

ISBN 83-88121-18-9

Teresa Wallis-Joniak urodziła się w Chorzowie 13 października 1926 roku w rodzinie inteligenckiej z tradycjami. Po ukończeniu szkoły średniej i zdaniu matury w 1947 roku została przyjęta na wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie studiowała w pracowniach legendarnych profesorów: Hanny Rudzkiej-Cybisowej, Czesława Rzepińskiego, Jerzego Fedkowicza oraz równolegle grafikę pod kierunkiem profesorów: Andrzeja Jurkiewicza i Ludwika Gardowskiego.

Rok 1952 dla Teresy Wallis to koniec I etapu studiów, absolutorium oraz ślub z poznanym na Akademii malarzem, Juliuszem Joniakiem. Dyplom na Wydziale Malarstwa, którego promotorką była prof. Hanna Rudzka-Cybisowa, tytuł magistra sztuki otrzymała w 1954 roku.

Przychodzą na świat córki, kolejno Ania i Marta, których wychowanie bardzo ją absorbuje. Niemniej każdą wolną chwilę poświęca pracy artystycznej i doskonaleniu warsztatu. Od 1972 roku uczy wychowania plastycznego w krakowskich liceach (II, IV, IX, XIV) oraz prowadzi praktyki pedagogiczne dla studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Za pracę pedagogiczną otrzymuje nagrody od Ministra Oświaty i Wychowania.

Przez szereg lat pełni funkcję sekretarza naukowego Olimpiady Artystycznej oraz przygotowuje do niej młodzież licealną, za co wielokrotnie jest nagradzana prestiżowymi nagrodami przez samego profesora Stanisława Lorenza, przewodniczącego Olimpiady.

Członkini Związku Polskich Artystów Plastyków od 1955 roku i Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Teresa Wallis-Joniak was born in an ancient, intellectual family in Chorzów on 13 October, 1926. After graduating from the secondary school in 1947, she was admitted to the Faculty of Painting at The Academy of Fine Arts in Cracow. She studied painting under the guidance of such renown professors as: Hanna Rudzka-Cybisowa, Czesław Rzepiński and Jerzy Fedkowicz, and graphic art in the studios of Andrzej Jurkiewicz and Ludwik Gardowski.

In 1952 Teresa Wallis completed her studies and married a painter whom she met at the Academy, Juliusz Joniak. In 1954 she obtained her diploma at the Faculty of Painting and the title of Master of Arts (Hanna Rudzka-Cybisowa was her tutor who conferred the degree).

Soon afterwards she gave birth to her two daughters, Anna and Marta, and became absorbed in motherhood. Still, she devoted all her spare time to artistic work and improving of her skills. In 1972 Teresa Wallis-Joniak started to teach art in Cracow secondary schools and organised school apprenticeships for the students of The Pedagogical College in Cracow. She received a prize for her pedagogical work from the Minister of Education.

She held the function of a professional secretary of The Art National Competitions for a number of years, preparing young people for participation in them. She was granted prestigious awards from the Chairman of The Art National Competitions, professor Stanisław Lorenz.

Teresa Wallis-Joniak has been a member of The Union of Polish Artists and Designers since 1955 and The Fine Arts Association in Cracow.

Pogodna Melancholia
O malarstwie Teresy Wallis-Joniak

Mam nadzieję, że mój subiektywny pogląd jest adekwatny w odniesieniu do obiektywnej rzeczywistości, ponieważ nie potrafię sformułować żadnego zarzutu pod adresem malarstwa Teresy Wallis-Joniak. Krytyk powinien dostrzegać plusy i minusy, dokonać bilansu, a na koniec wygłosić starannie wyważoną opinię – a mnie te obrazy po prostu oczarowały wiele lat temu – i taki stan utrzymuje się do dnia dzisiejszego. Będę zatem raczej usprawiedliwiał tę swoją fascynację niż osądzał – a być może Czytelnik dobrotliwie mnie rozgrzeszy, gdy sam stanie naprzeciw płócien pani Teresy.

Podejdźmy do sprawy systematycznie, poczynając od sprawy najmniej ważnej, a mianowicie od tematyki obrazów – bo przecież można znakomicie namalować orgię Nerona i fatalnie gest dobrego Samarytanina, więc z punktu widzenia wartości dzieła sztuki wybór obiektu stanowi kwestię drugorzędną. Otóż artystka najwyraźniej preferuje pejzaże – nie polskie, lecz z ciepłego południa Europy, co mogłoby ewentualnie podirytować tytułowego bohatera Pana Tadeusza. Zarzut epatowania egzotyką nie wytrzymuje jednak głębszej analizy; zbyt wielu rodaków bywało we Francji i w Hiszpanii albo przynajmniej tam się wybiera i przegląda turystyczne foldery, aby tamtejsze krajobrazy uznać za ciekawe wyłącznie na zasadzie nowości. Zaułki małych miasteczek i widoki rustykalne są zresztą anonimowe, zaś podobne do utrwalonych na płótnach scenki rodzajowe można podpatrzyć także w naszych kawiarenkach. Odrobinę inne światło, bardziej przejrzyste powietrze, niemal fizycznie wyczuwalny upał, który przecież trafia się i u nas… To właściwie wszystkie różnice. Stanowczo za mało, aby powiało ku nam wielką przygodą, odwracając uwagę od innych walorów prezentowanych płócien. Obrazy pani Teresy wolno bez chwili wahania zaliczyć do jednego z wielu rozgałęzień nurtu postimpresjonistycznego, wiodącego poprzez paryskie doświadczenia uczniów Józefa Pankiewicza – choć z pewnością ortodoksi koloryzmu potrafiliby wskazać w jej dziełach odstępstwa od swojej doktryny. A zatem – czy można w jej przypadku mówić o braku oryginalności, albo wręcz o epigonizmie? Cóż, pechowym dla

Bright Melancholy
The works of Teresa Wallis-Joniak

I hope that my subjective view is reliable regarding the objective realm as I am not able to articulate any charge with respect to the painting of Teresa Wallis-Joniak. The critic should perceive the pluses and the minuses as well, analyse them and finally formulate a carefully balanced opinion; as far as I am concerned, these paintings enchanted me some years ago and they still do. Therefore, I am going to justify my fascination, rather than judge it and, maybe, the reader will kind heartedly absolve me when they will face these paintings themselves.

Let us approach the issue in a systematic way, starting from the least important thing i.e. the subject matter of the paintings; one can brilliantly paint Nero's orgy and disastrously depict Good Samaritan's act at the same time, thus, regarding the value of a work of art, the choice of an object is a secondary case. The artist evidently prefers landscapes – not Polish but warm, south European ones, what could possibly irritate the main character of the top Polish patriotic novel "Pan Tadeusz" by Adam Mickiewicz. However, the charge of dazzling with the exotic fades when thoroughly analysed, as too many Poles have already visited France and Spain or intend to visit, searching through tourist brochures and they certainly do not treat these countries as interesting only because of the novelty factor. While the backstreets of small towns and rustic views are anonymous, the painted genre scenes can also be observed in our cafes. A little different light, more transparent air, nearly palpable summer heat, which also happens in Poland…

These are actually all differences. It is definitely not enough to make the viewer feel the air of a great adventure and distract their attention from other virtues of the canvases.

The artist's paintings can be undoubtedly assorted to one of the numerous kinds of postimpressionism, which have been influenced by the Paris experience of the students of Józef Pankiewicz, although the orthodox representatives could identify some exceptions to the doctrine in the paintings of Mrs. Teresa. Therefore, is it possible in her case to speak about lack of originality or even about imitativeness? Well,

neofitów rozmaitych modernistycznych koncepcji zbiegiem okoliczności zdobycze postimpresjonistów okazały się czymś w rodzaju solidnej książki kucharskiej: pewne ogólne reguły istnieją, ale dobry kucharz (niezależnie od płci) potrafi bez ich łamania stworzyć własną *spécialité de la maison*. Wystarczy mieć dobry smak, inicjatywę oraz umiejętności techniczne. Tylko tyle – podobnie jak luksusowy samochód można kupić posiadając około miliona złotych.

Umiejętności techniczne są do nabycia w każdej artystycznej uczelni. Teresa Wallis (wtedy jeszcze nie Wallis-Joniak) studiowała w krakowskiej ASP u otoczonych już za życia nimbem legendy profesorów – Czesława Rzepińskiego, Hanny Rudzkiej-Cybisowej i Jerzego Fedkowicza (równolegle studiowała grafikę u Andrzeja Jurkiewicza i Ludwika Gardowskiego). Absolutorium uzyskała w roku 1952, dyplom w 1954. Nie były to czasy przyjazne dla sztuki; na szczęście jej mistrzowie niespecjalnie przejmowali się osiągnięciami socrealizmu ani obowiązującą oficjalnie ideologią. Uczyli tego, co potrafili sami – a potrafili bardzo wiele – i jednocześnie nie próbowali zredukować swoich uczniów do rangi klonów swej skądinąd imponującej osobowości. Młoda artystka przeszła zatem znakomitą szkołę; w jej obrazach, pozornie namalowanych pod wpływem chwilowego nastroju, wnikliwe oko dostrzeże na pewno żelazną konsekwencję w komponowaniu graficznego szkieletu i wypełnienia go kolorem.

Czy kolor jest w malarstwie najważniejszy? Nie zabieram w tej sprawie głosu, ponieważ moim zdaniem to dyskusja o wyższości płuc nad żołądkiem albo odwrotnie – proponuję natomiast ciekawym roli malarskiego warsztatu przeprowadzenie doświadczenia łatwego w epoce komputerów: po zeskanowaniu obrazu należy wyeliminować barwy. Jeśli jako czarno-biały straci cały urok, znaczy to, że jego autor zręcznie oszukał nas co do jego rzeczywistej wartości. Oszustwo to zresztą zbyt mocne słowo; należałoby raczej mówić o zręczności iluzjonisty.

Tak czy siak, obrazy Teresy Wallis-Joniak są perfekcyjne pod względem wykonania. Słowo „perfekcja" może jednak dotyczyć nie tylko dzieła sztuki, lecz także wytworów techniki albo kociego skoku w kierunku nieostrożnego wróbelka. W tych dwóch ostatnich przypadkach istnieje jednak ściśle zdefiniowany cel: most ma wytrzymać określone obciążenie, kot ma złapać wróbla. Celem artysty jest wywołanie u widza pewnych emocji – co o wiele trudniej sprecyzować. I tu właśnie potrzebna jest wrażliwość, rozróżnienie tego, co piękne od tego, co tylko doskonałe. Jak dojść do takiej wrażliwości?

Można poflirtować trochę z kubizmem, przyjrzeć się wnikliwie starym artystom weneckim, na przykład niezwykłym efektom świetlnym pełnego dynamiki i dramatycznej ekspresji manierysty Jacopa Tinoret-

by unfortunate coincidence for neophytes of various modernistic concepts, the achievements of postimpressionists have become something like a reliable cook book: there are given some general rules, however a good cook (despite their sex) is able to create their own *spécialité de la maison* without breaking them. Good taste, initiative and technical abilities are sufficient. That is all – just like one can buy a luxurious car having one million zlotys.

Technical abilities can be obtained at any artistic university. Teresa Wallis (unmarried at that time) studied at The Academy of Fine Arts in Cracow, taught by live legends – Czesław Rzepiński, Hanna Rudzka-Cybisowa and Jerzy Fedkowicz (she studied graphics simultaneously, taught by Andrzej Jurkiewicz and Ludwik Gardowski). She obtained her certificate of completion in 1952 and her diploma in 1954. That time was not favourable for art; fortunately the creators did not care about the socialism or the officially imposed ideology. They taught what they knew themselves and, despite their impressive knowledge, they did not try to make their students clones of their personalities. The young artist received a brilliant education; in her paintings ostensibly painted under a passable mood, an inquisitive eye will surely observe unrelenting consistency in composing the graphic frame and in filling it with colour.

Is colour the most important element in painting? I do not express any view in this case as for me it resembles a discussion whether lungs are more important than the stomach or the other way round; however, I suggest to all interested in a painter's workshop, doing an experiment, easy in the age of computers: having scanned a painting, one should erase all colours; if, being black and white, the painting loses its charm, it means that its author has made to deceive us as to the real value of their painting. Deception, though, is too severe; we should rather speak about an illusionist's skillfulness.

Generally, the paintings of Teresa Wallis-Joniak are perfect in their realisation. The word "perfect", though, can refer to not only works of art but also to the technical creations or a cat's jump towards a reckless sparrow. With respect to these two cases, there is a precisely defined aim: a bridge should handle a given weight and the cat should catch the sparrow. An artist's aim is to evoke some emotions in viewers, what is far more difficult to define. At this point, one needs great sensitivity, ability to differ between beauty and something which is only perfect. How can such sensitivity be achieved?

One can flirt a bit with cubism, closely observe the old Venice artists e.g. mannerist Jacop Tinoretto, his dynamics, dramatic expression and amazing light effects, the creator of monumental paintings depicting the Bible and historical events; one can fall into

to, twórcy monumentalnych obrazów o tematyce biblijnej i historycznej, zadumać się nad wyszukaną ornamentyką Paola Veronese, odczuć mistyczny tragizm cyklu grafik *Gdy rozum śpi, budzą się potwory* Francisca Goyi i upiorny nastrój *Saturna pożerającego własne dzieci* tegoż artysty. Tak postąpiła pani Teresa, zanim zaczęła malować swoje pogodne, choć często podbarwione nutą melancholii obrazy. Ogólna recepta nie istnieje, każdy musi wydeptać własną ścieżkę. Zdarza się, że twórczość można oddzielić od twórcy, że świat kreowany przez artystę jest ucieczką od rzeczywistości, kamuflażem, wykładnikiem idei uległości modzie. Teresa Wallis-Joniak stopiła się ze swoją sztuką w jedność, utożsamia się z nią. O ile kiedykolwiek stwierdzenie, że sztuka oddaje życie było słuszne, jest nim właśnie w tym wypadku. Oczywiście nie życie ogółu, nie splot wielkich wydarzeń dzisiejszej doby, lecz intymne wewnętrzne istnienie jednostki w nie tyle nawet wrogim, ile obojętnym i w swej mechanicznej obojętności spotworniałym świecie.

O pięknie napisano tomy mądrych na ogół dywagacji. Ma ono znaczenie potoczne, mierzone natężeniem zmysłowej przyjemności towarzyszącej oglądaniu szczególnie miłych widoków i znaczenie akademickie, ujęte w różnych kategoriach estetycznych wartościowań. Dzieło sztuki ożywia dopiero osobowość twórcy, jego w nim ślad, odcisk, klisza psychiczna. Pani Teresa komponuje obraz wedle własnej woli, eliminując rzeczy przypadkowe. Przeszłość traktuje jako mądrą tradycję, zbiór przydatnych doświadczeń, z których czerpać można i nawet należy, jednak bez popadania w bałwochwalczą zależność, jaką odczuwamy wobec niedościgłego ideału. Często dostrzega się u wybitnych artystów, że coś z ich spontaniczności przechodzi w wiek dojrzały; mówi się wtedy o świeżości postrzegania i niezwykłości wizji. W moim odczuciu Pani Teresa Wallis-Joniak zachowała te cechy – i jeszcze jedną na dodatek: jest nią pewna baśniowość zacierająca granice dzielące świat widzialny i świat wyobraźni. Myślę, że Teresa Wallis-Joniak traktuje piękno jako absolut nie zważając na definicję i przekazania koneserów wszelkich orientacji.

Na zakończenie dodam, że w swoich gustach nie jestem odosobniony.

„Kiedy budzę się, mam przed oczyma obraz Pani Teresy Wallis-Joniak, który swą optymistyczną wizją pejzażu zachęca mnie do działań od samego świtu. Niech przedstawione przez nią pinie zastygłe w ciszy poranka będą dla Ciebie wskazówką, że warto prezentować twórczość tej artystki, jej wykładnię malarskiej urody świata" – napisał w liście do mnie Wiesław Ochman. Szanuję zdanie wspaniałego śpiewaka operowego, a zarazem konesera sztuki, kolekcjonera i ciekawego malarza w jednej osobie – więc prezentuję.

Jerzy Skrobot

a reverie over the sophisticated ornamentation of Paolo Veronese, sense the mystic tragedy of Francisco Goya's graphics "The sleep of reason produces monsters" and the dreadful mood of his "Saturn devouring his children". This was what Mrs. Teresa did before she started to paint her cheerful, however often melancholic paintings. There is no general recipe; each artist needs to tread their own path.

It happens that the output can be separated from the artist, that the world created by the artist is a fly from the real, a camouflage, an example of following the current trends. Teresa Wallis-Joniak has blended with her artistic work, she identifies with it. If the statement that the art reflects life has been true at any time, it is as ever real in this case. Of course, it is not the life of the general public, not the current grand events, but the intimate, inner existence of an individual in the, not even hostile, but indifferent world, horrendous world in its mechanical indifference.

There are countless, usually intelligent, works on the beauty. Commonly, the beauty is measured by the intensity of sensual pleasure accompanying observing especially nice views; scientifically, it is categorised within aesthetic valuations. A work of art is brought to life by the artist's personality, their visible track in the work, their imprint, their mental cliché.

Mrs. Teresa composes a painting according to her will, eliminating accidental elements. She treats the past as a wise tradition, a collection of useful experiences which one can and even should benefit from, however without idolatrous dependence which appears with respect to the unattainable. Often, some of the spontaneity of outstanding artists passes to maturity; then one talks about the freshness of perception, the extraordinary vision. In my opinion, Teresa Wallis -Joniak have managed to preserve these features and even one more: a kind of fabulousness which blurs the line between the reality and the fantasy. I think that Teresa Wallis-Joniak treats the beauty as the absolute, regardless the definition and opinions of connoisseurs of various fields.

Finally, I should add that I am not the only one expressing the above.

Wiesław Ochman wrote to me: "When I wake up, I see the painting of Teresa Wallis-Joniak; her optimistic vision of the landscape encourages me to act right from the very morning. Let her stone pines, motionless in the morning silence, be a guidance for You, that it is worth to present her output, her artistic interpretation of the world's beauty".

I respect the opinion of this brilliant opera singer, the connoisseur of art, collector and an interesting painter in one person – therefore I have presented it.

Jerzy Skrobot

„...Przeszła przez surową szkołę awangardy z jej surowymi podziałami, a później zajęła się postimpresjonizmem zwanym ówcześnie koloryzmem krakowskim, łącząc te dwie dziedziny, a mianowicie: piękno i estetykę z emocjonalnym stosunkiem do świata. Żywy i emocjonalny ponieważ ówczesny postimpresjonizm był na pewno prądem gorącym ze skłonnościami do porządkowania wszystkiego co dojrzałe i to pozostało w jej obrazach.

Przecież w jej obrazach, w przeciwieństwie do większości postimpresjonistów, występuje architektura, a więc pejzaż nienaturalny, nawet nie udający naturalnego, ponieważ także w Europie nie ma go co najmniej od stu lat, lecz pejzaż stworzony ręką ludzką i ludzkim umysłem przede wszystkim.

Po drugie, to co również jest niezbyt częste w tym nurcie, pojawiają się ludzie, którzy są szalenie istotnym elementem, nie jako sztafaż, ale jako plamy barwne. Maluje południe, najchętniej ale nie a vista a na podstawie szkiców, które robi podczas podróży. Zatem pejzaż, to co zobaczyła, natura jest dla niej wyłącznie tworzydłem, materiałem przekształconym później, w pracowni w obraz. Czyli wszystko na dobrą sprawę poza impulsem jest nią samą, jest stworzone przez nią właśnie. Logiką wzbogaconą o emocje, ewentualnie odwrotnie, emocją przetworzoną przez logikę w jedną znakomitą całość, której zaletą równie znaczną jak wszystkie formalne rozgrywki na płaszczyźnie. Jest również aprobujący, życzliwy, bardzo gorący stosunek do świata..."

Tak charakteryzował drogę artystyczną Teresy Wallis-Joniak znakomity i niezastąpiony krytyk i historyk sztuki Jerzy Madeyski.

Nie mogę jednak pominąć opisu warunków, w jakich przyszło Teresie Wallis wzrastać, kształcić się, prowadzić dom i dbać o rodzinę, kształcić młodzież i… malować.

Urodzona w rodzinie inteligenckiej z tradycjami, w Chorzowie na Górnym Śląsku w odrodzonej po 123 latach niewoli Polsce.

Jej szczęśliwy świat, jak wielu polskich rodzin, zniszczyły dwa totalitaryzmy: niemiecki w 1939 r. i sowiecki po II wojnie światowej. Ten ostatni doprowadził do przedwczesnej śmierci jej ojca, twórcy Śląskiego Muzeum Etnograficznego.

Mimo wielu przeciwieństw i trudności studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na wydziale Malarstwa u profesorów Hanny Rudzkiej-Cybisowej,

"…She had a tough experience of the avant-garde style with its strict rules; later she became engaged in postimpressionism and successfully managed to mingle these two painting trends i.e. joining beauty and aesthetics with emotional attitude to the world. That postimpressionism was surely live and emotional, tending to order all mature things, what can be clearly seen in her paintings. Opposing to other postimpressionists, she depicts architecture, which is actually not natural, which even does not pretend to be so; she depicts a landscape created manually and, most of all, mentally by human.

What is more, what is rare within this trend, people appear who are extremely important, being not staffage but colourful objects. She paints the south of Europe not a vista, though, but basing on the sketches which she does during her trips. Thus, the landscape she sees is only a raw material, subsequently transformed into a painting. As a matter of fact, everything, but the impulse, is Mrs. Teresa herself and created by her. She manages to create an excellent unity out of logic enhanced with emotion, or the other way round; this brilliant unity, apart from the formal values of her paintings, has a wonderful advantage of positive, friendly and emotional attitude to the world…"

That is the description of the artistic path of Teresa Wallis-Joniak made by a renown critic and art historian Jerzy Madeyski.

However, it is indispensable to describe the circumstances in which Teresa Wallis grew, learnt, took care of her home, taught the young and…painted.

She was born in a traditional family of intellectuals in Chorzów (Silesia), in Poland which regained independence after 123 years of foreign domination.

Her happy world, just like the lives of many other Polish families, was destroyed by two totalitarian regimes: the German one in 1939 and the Soviet communist regime after The Second World War. The latter made her father, the creator of the Silesia Ethnographic Museum, die prematurely. Despite numerous obstacles, she completed her studies at The Academy of Fine Arts in Cracow (Painting Department with professors: Hanna Rudzka-Cybisowa, Czesław Rzepiński and Jerzy Fedkowicz; Graphics Department with professors: Andrzej Jurkiewicz and Ludwik Gardowski). As a member of a "hostile" social class, she was deprived of the scholarship but still managed to obtain her diploma under the supervision of Hanna Rudzka-Cybisowa. After

Czesława Rzepińskiego i Jerzego Fedkowicza, a dodatkowo i Grafiki u profesorów Andrzeja Jurkiewicza i Ludwika Gardowskiego.
Ta „obca klasowo" panienka, pozbawiona ze względów ideologicznych stypendium, uzyskała dyplom w pracowni prof. Hanny Rudzkiej-Cybisowej.
Po studiach wyszła za mąż za kolegę z ASP, artystę malarza, lwowiaka Juliusza Joniaka.
W sposób absolutnie nadzwyczajny pogodziła życie rodzinne prowadząc dom (nota bene wspaniale do dnia dzisiejszego), wychowując Anię i Martę, dbając o męża, z pracą pedagogiczną w czterech krakowskich, renomowanych liceach, sekretarzowaniem naukowym w Olimpiadach Artystycznych dla licealistów i malowaniem, choć rytm pracy artystycznej z powodów obiektywnych był różny.
I jeszcze jedno, podróże wakacyjno-artystyczne – „pasja rodziny Joniaków. Najchętniej w stronę dobrego światła" tj. na południe Francji, do Hiszpanii, Grecji i Italii, ostatnia camperem.
Owoce tych podróży, obrazy, były prezentowane w wielu galeriach i salonach wystawowych.
Obecna, prezentowana w Górnym Pałacu Sztuki w Krakowie wystawa malarstwa Teresy Wallis-Joniak to dorobek artystyczny ostatnich czterech lat (2008 -2012).
Można podziwiać ich piękno, znakomity warsztat oraz tryskającą z nich radość życia i optymizm.
Pani Tereso, dziękujemy, że zechciała Pani przyjąć zaproszenie do Pałacu Sztuki.

Zbigniew Kazimierz Witek

graduation, she married her friend Juliusz Joniak, also a painter, born in Lvov.
She extraordinarily managed to take care of her home (what she actually has been doing ever since), raise her two daughters Anna and Marta, take care of her husband, teach in four Cracow renown secondary schools, be a professional consultant at the Artistic Competitions organised for the young and finally paint. Her artistic work, though, for obvious reasons, went on at a varied pace.
Finally, the Joniak family's passion is traveling, most preferably towards good light i.e. to the southern part of France, Spain, Greece and Italy, the last trip by a camper van.
The results of those travels, the paintings, were shown in many galleries and exhibition halls.
The current exhibition presented in the upper part of The Palace of Fine Art in Cracow, covers the last four years of the artist's work.
Viewers can admire the beautiful paintings of excellent artistic skill, vibrating with joy of life and optimism.
Mrs. Teresa, we are very grateful that you accepted our invitation to The Palace of Fine Art.

Zbigniew Kazimierz Witek

Zatoka w Cadaques, olej na płótnie, 64x74, 2008
Bay in Cadaques, oil on canvas, 64x74, 2008

Martwa natura z Cézannem, olej na płótnie, 60x73, 2008
Still-Life with Cézanne, oil on canvas, 60x73, 2008

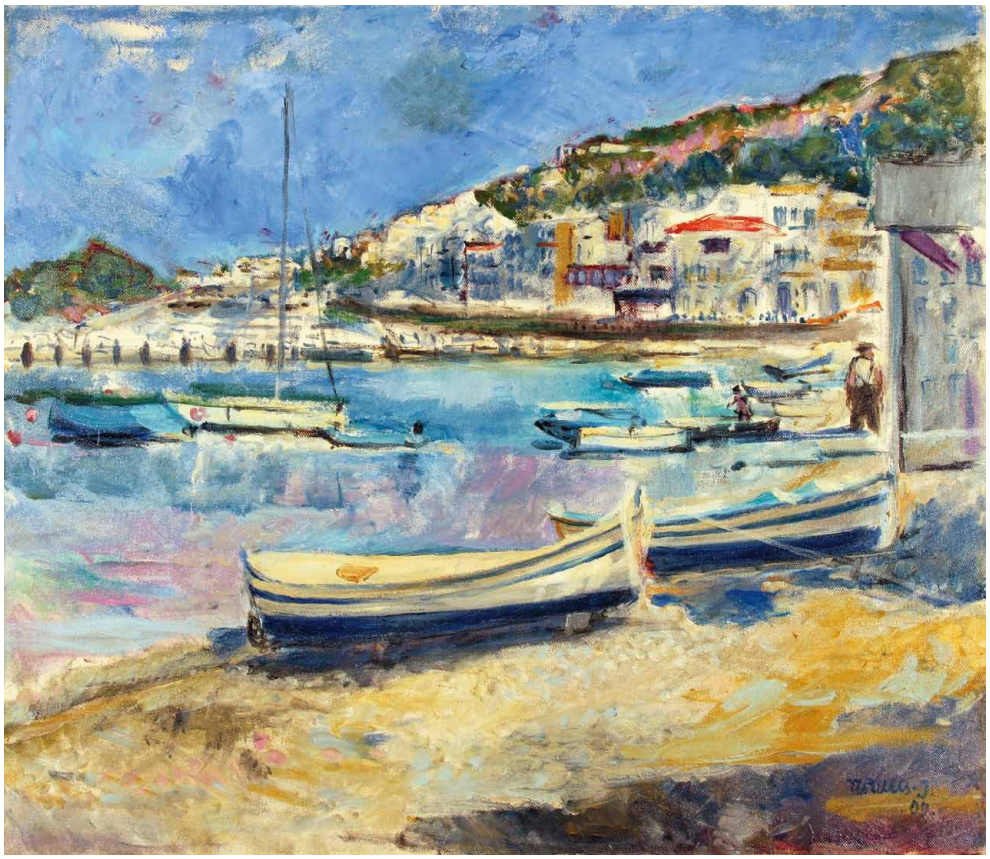

Zatoka, olej na płótnie, 60x70, 2009
Bay, oil on canvas, 60x70, 2009

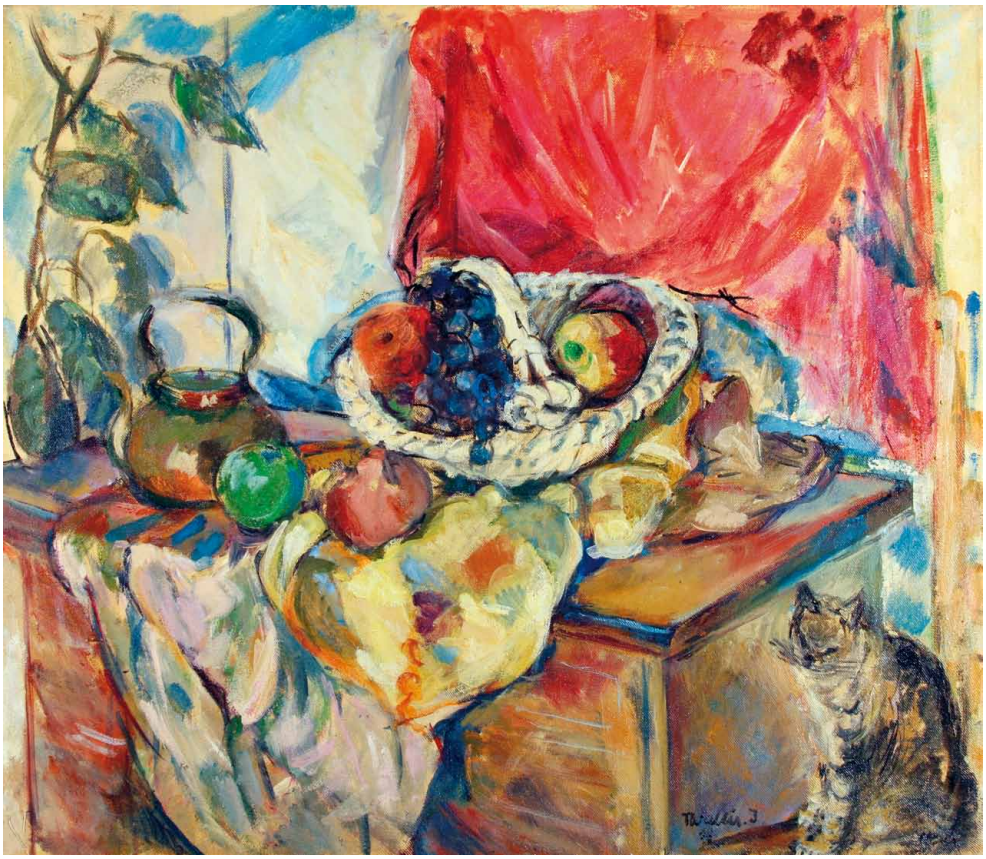

Martwa natura z kotem, olej na płótnie, 65x75, 2009
Still-Life with a Cat, oil on canvas, 65x75, 2009

Pusta kawiarnia II, olej na płótnie, 65x75, 2009
Empty Cáfe II, oil on canvas, 65x75, 2009

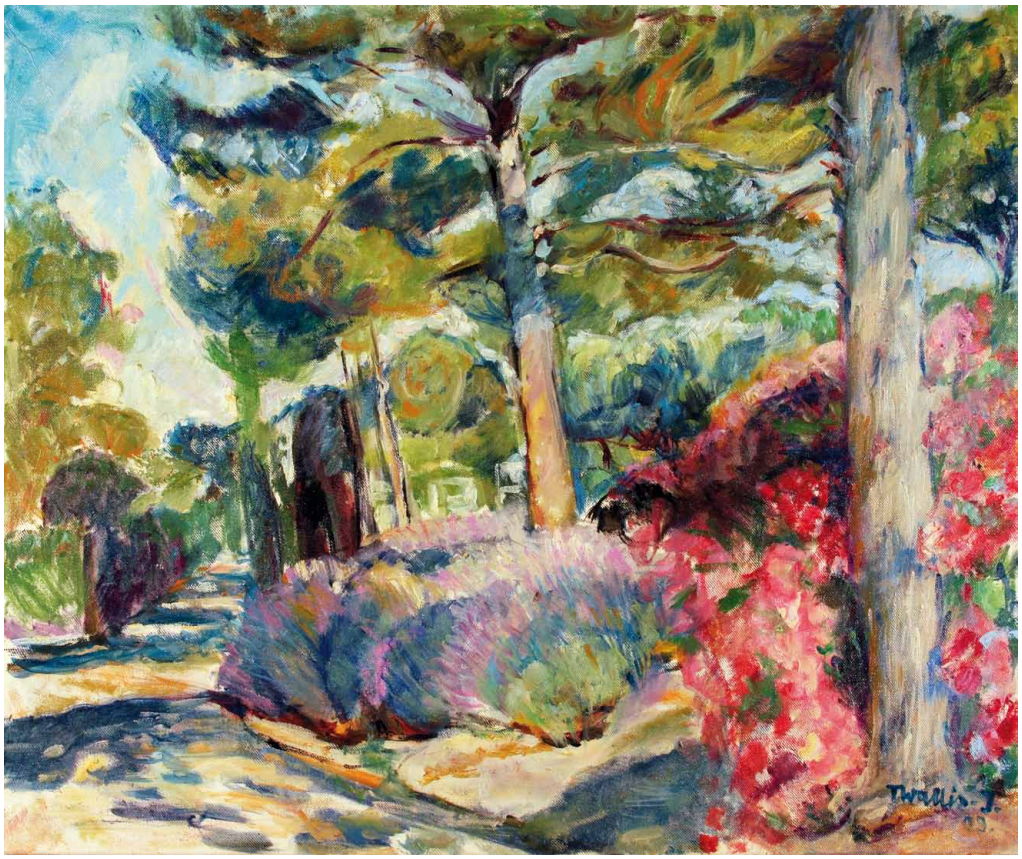

Kemping w St. Remy, olej na płótnie, 62x75, 2009
Camping in St. Remy, oil on canvas, 62x75, 2009

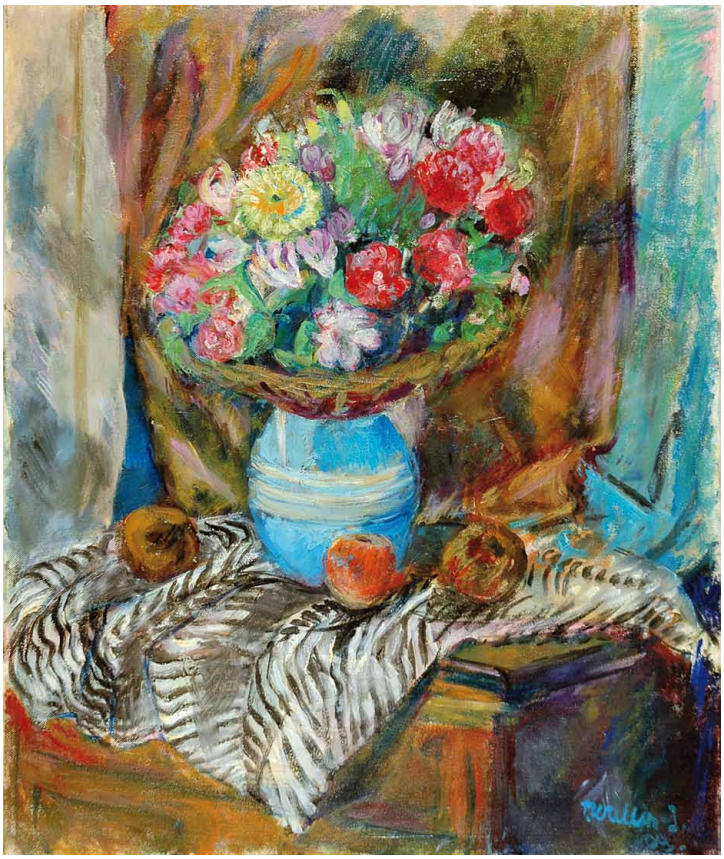

Kwiaty, olej na płótnie, 75x63, 2009
Flowers, oil on canvas, 75x63, 2009

Beaucaire, olej na płótnie, 62x76, 2009
Beaucaire, oil on canvas, 62x76, 2009

Dole, olej na płótnie, 71x100, 2009
Dole, oil on canvas, 71x100, 2009

W kawiarni, olej na płótnie, 62x76, 2009
In Cáfe, oil on canvas, 62x76, 2009

L`Isl Sorgue, olej na płótnie, 62x75, 2009
L`Isl Sorgue, oil on canvas, 62x75, 2009

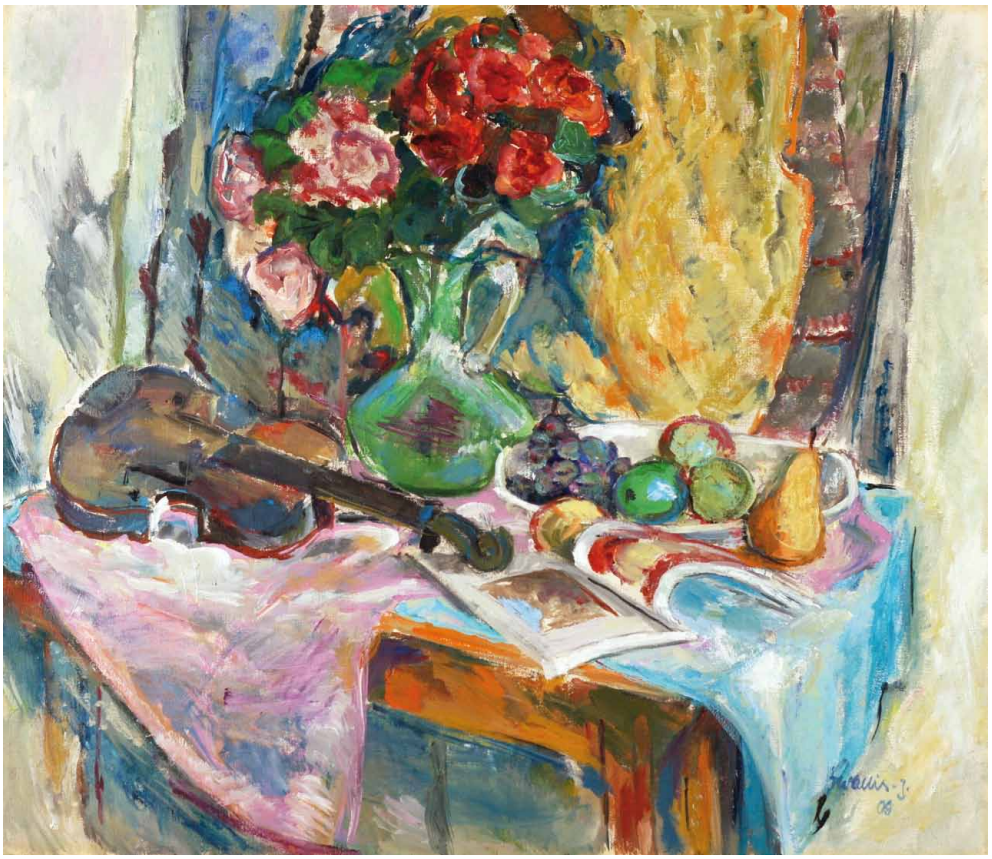

Martwa natura ze skrzypcami, olej na płótnie, 65x75, 2009
Still-Life with a Violin, oil on canvas, 65x75, 2009

Gordes, olej na płótnie, 56x76, 2009
Gordes, oil on canvas, 56x76, 2009

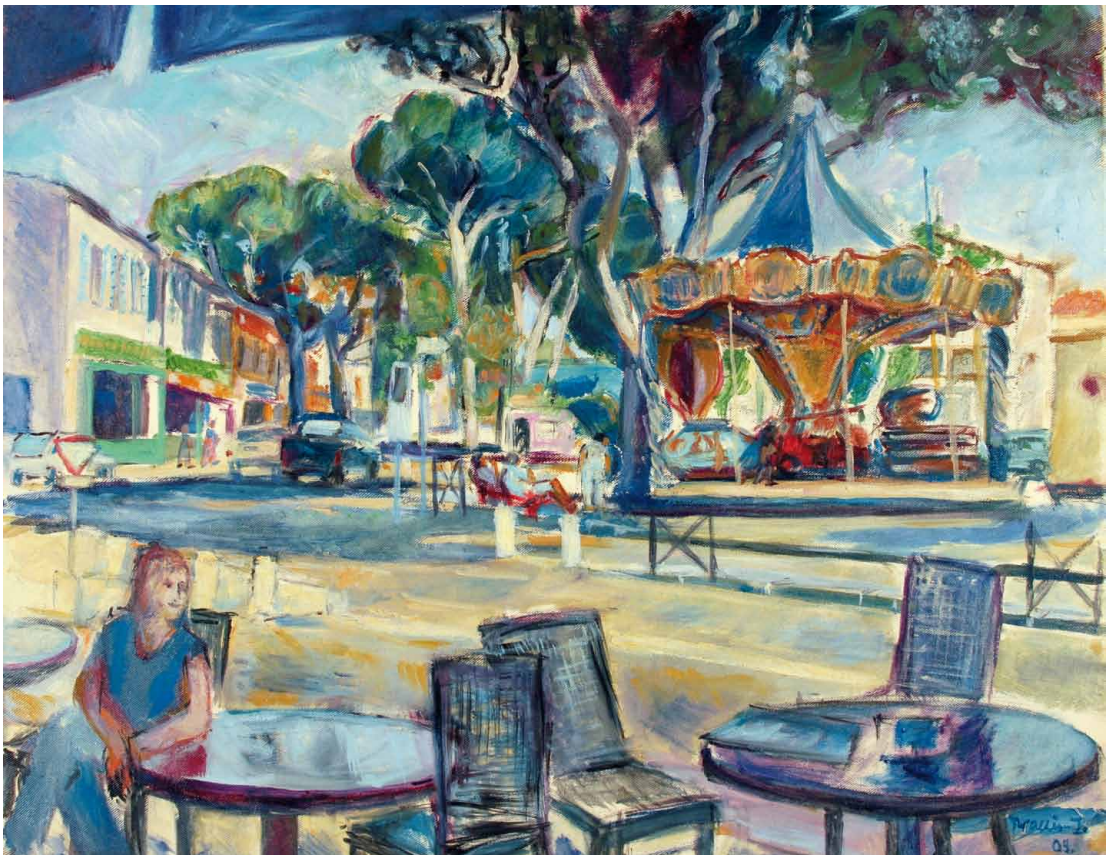

Karuzela, olej na płótnie, 65x80, 2009
Merry-Go-Round, oil on canvas, 65x80, 2009

Aleja w Fonteveille, olej na płótnie, 73x81, 2009
Boulevard in Fonteveille, oil on canvas, 73x81, 2009

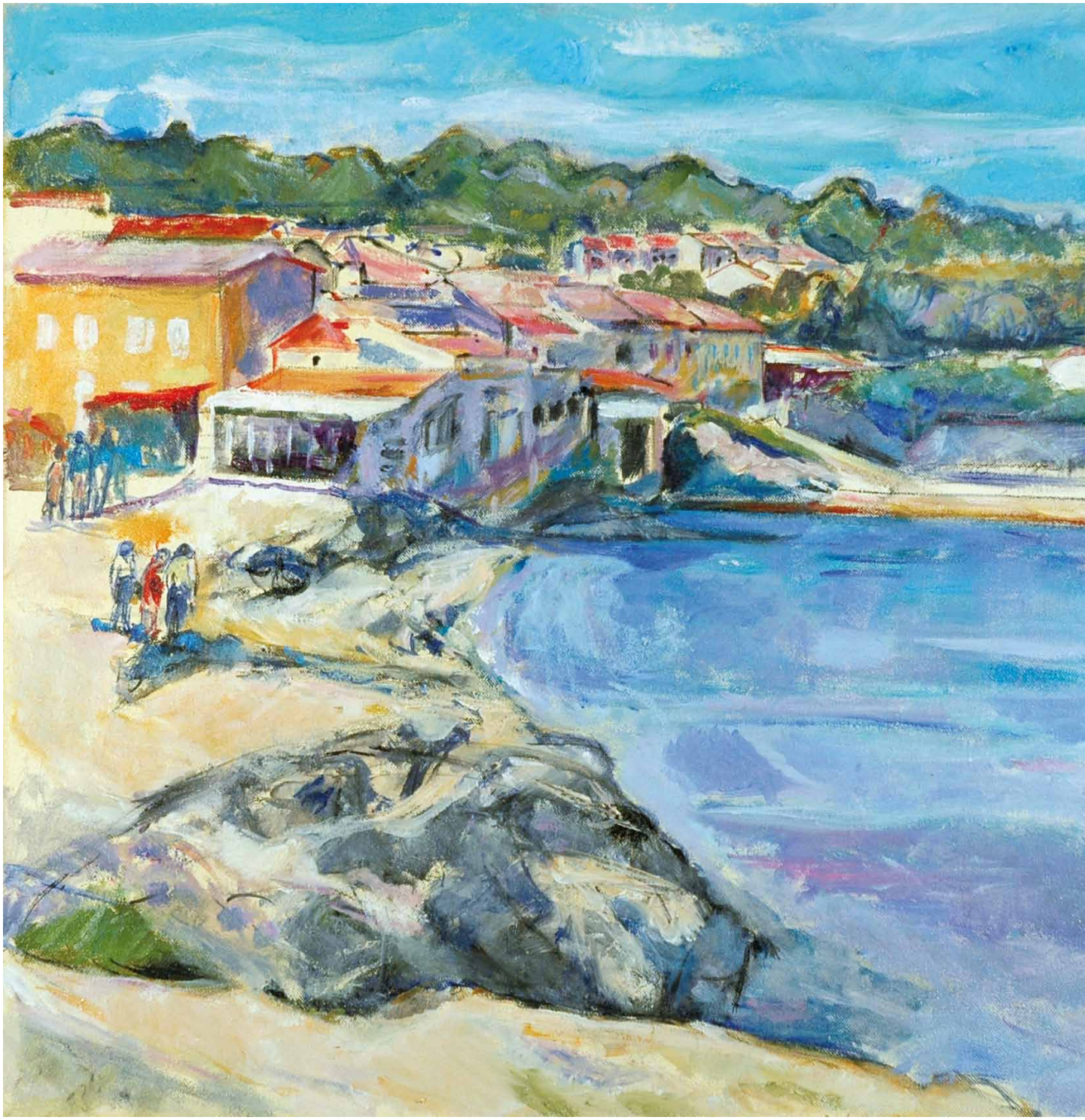

Zatoka, olej na płótnie, 65x75, 2009
Bay, oil on canvas, 65x75, 2009

Martwa natura z gramofonem, olej na płótnie, 70x85, 2009
Still-Life with Gramophone, oil on canvas, 70x85, 2009

Ochra w Roussillon, olej na płótnie, 65x76, 2009
Ochre in Roussillon, oil on canvas, 65x76, 2009

Owoce, olej na płótnie, 66x75, 2010
Fruits, oil on canvas, 66x75, 2010

Nad morzem, olej na płótnie, 55x73, 2010
At the Seaside, oil on canvas, 55x73, 2010

Restauracja na skrzyżowaniu, olej na płótnie, 65x76, 2010
Restaurant at the Crossroads, oil on canvas, 65x76, 2010

Lawenda, olej na płótnie, 62x76, 2010
Lavender, oil on canvas, 62x76, 2010

Ogród w St. Remy, olej na płótnie, 65x76, 2010
Garden in St. Remy, oil on canvas, 65x76, 2010

Łodzie w Cassis II, olej na płótnie, 62x76, 2010
Boats in Cassis II, oil on canvas, 62x76, 2010

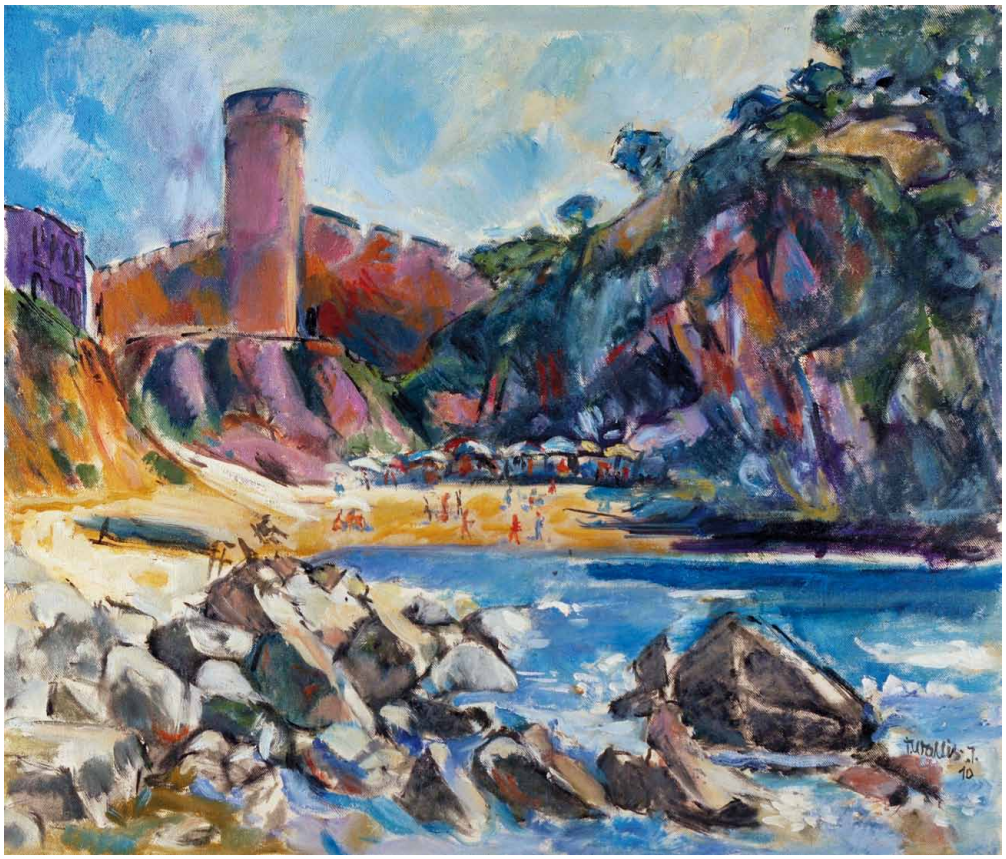

Plaża w Tossie, olej na płótnie, 65x76, 2010
Beach in Tossa, oil on canvas, 65x76, 2010

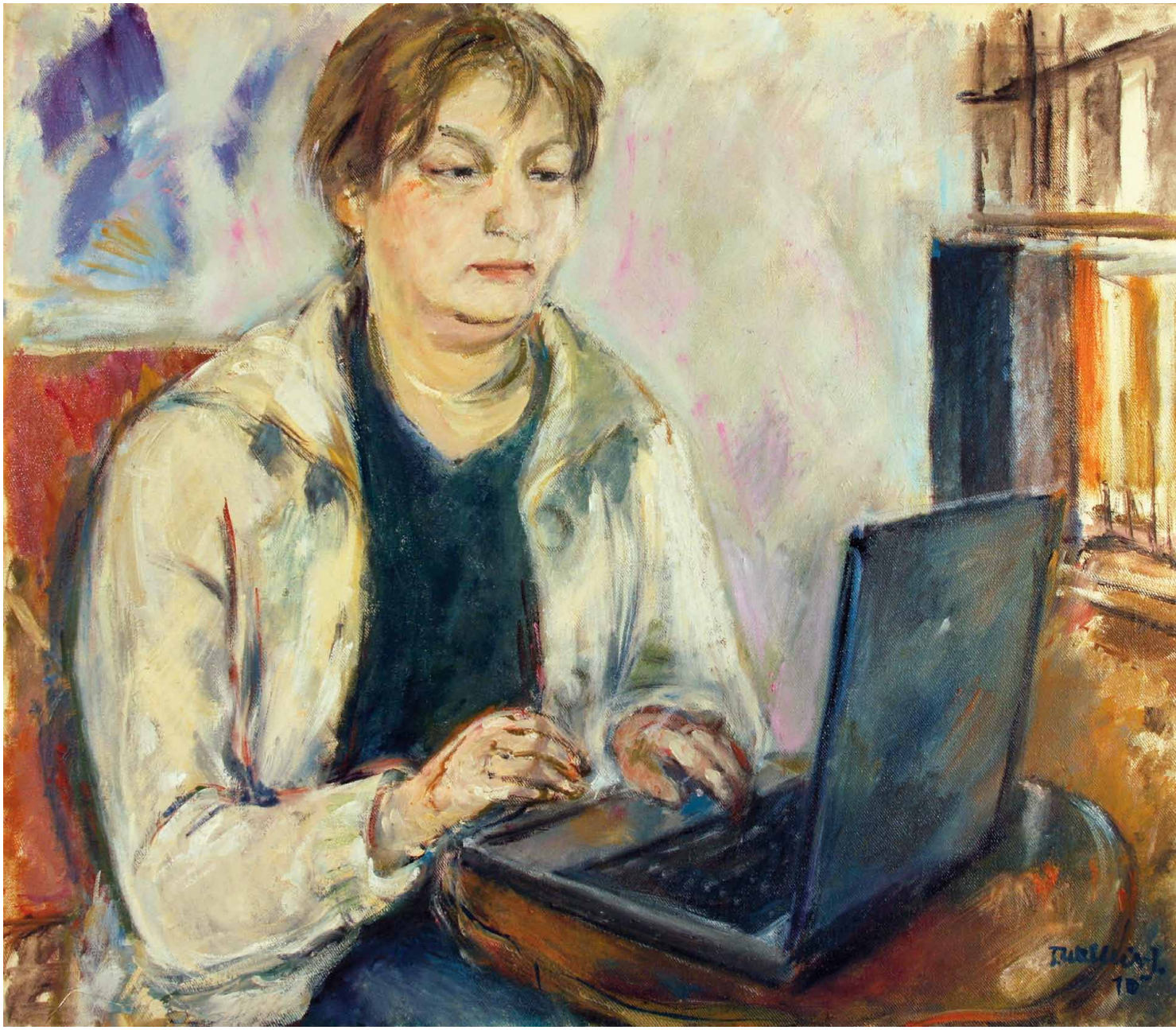

Portret Ani, olej na płótnie, 60x70, 2010
Ania`s Portrait, oil on canvas, 60x70, 2010

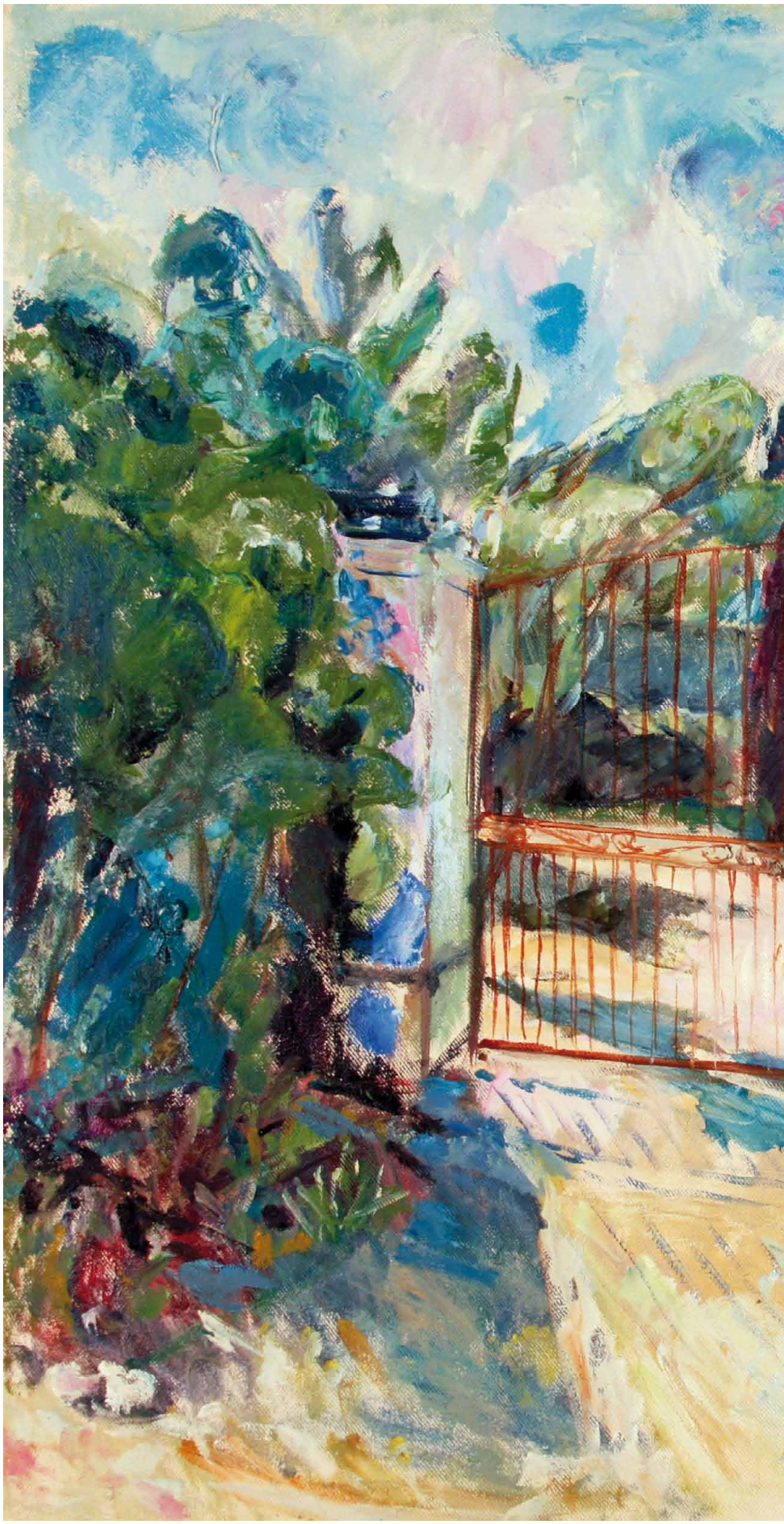

Zamknięty ogród, olej na płótnie, 66x76, 2010
Closed Garden, oil on canvas, 66x76, 2010

Draperia w paski, olej na płótnie, 65x81, 2010
Striped Drapery, oil on canvas, 65x81, 2010

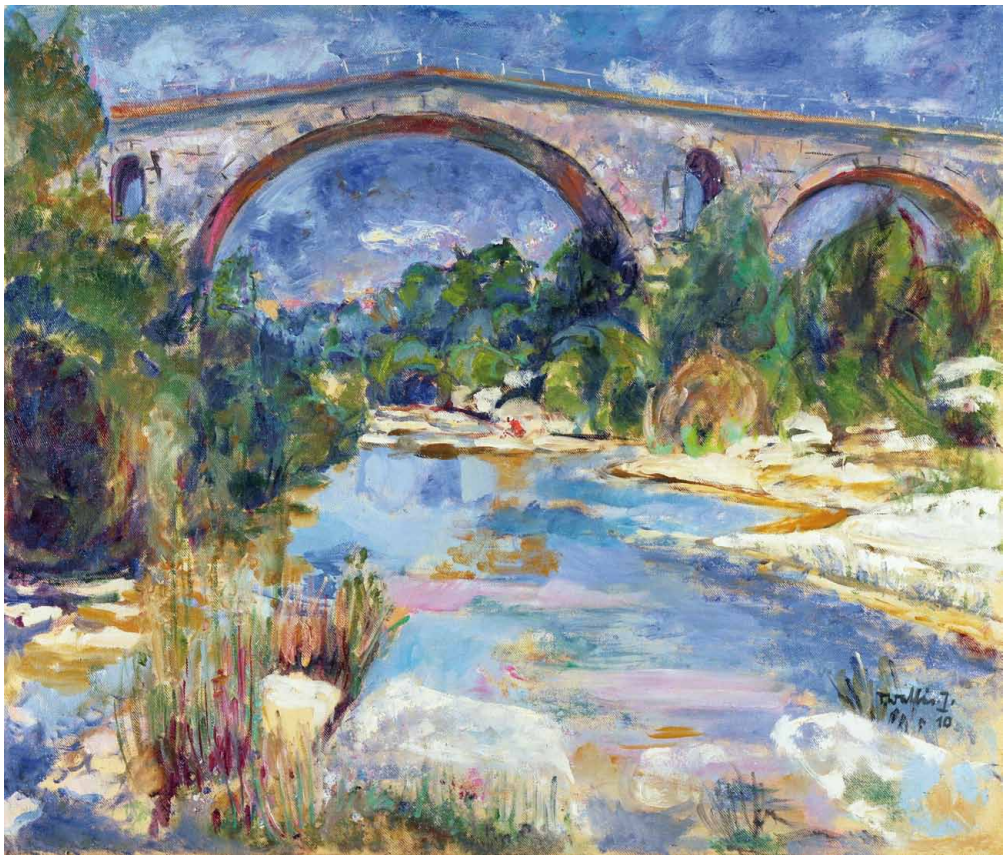

Starożytny most, olej na płótnie, 65x76, 2010
Ancient Bridge, oil on canvas, 65x76, 2010

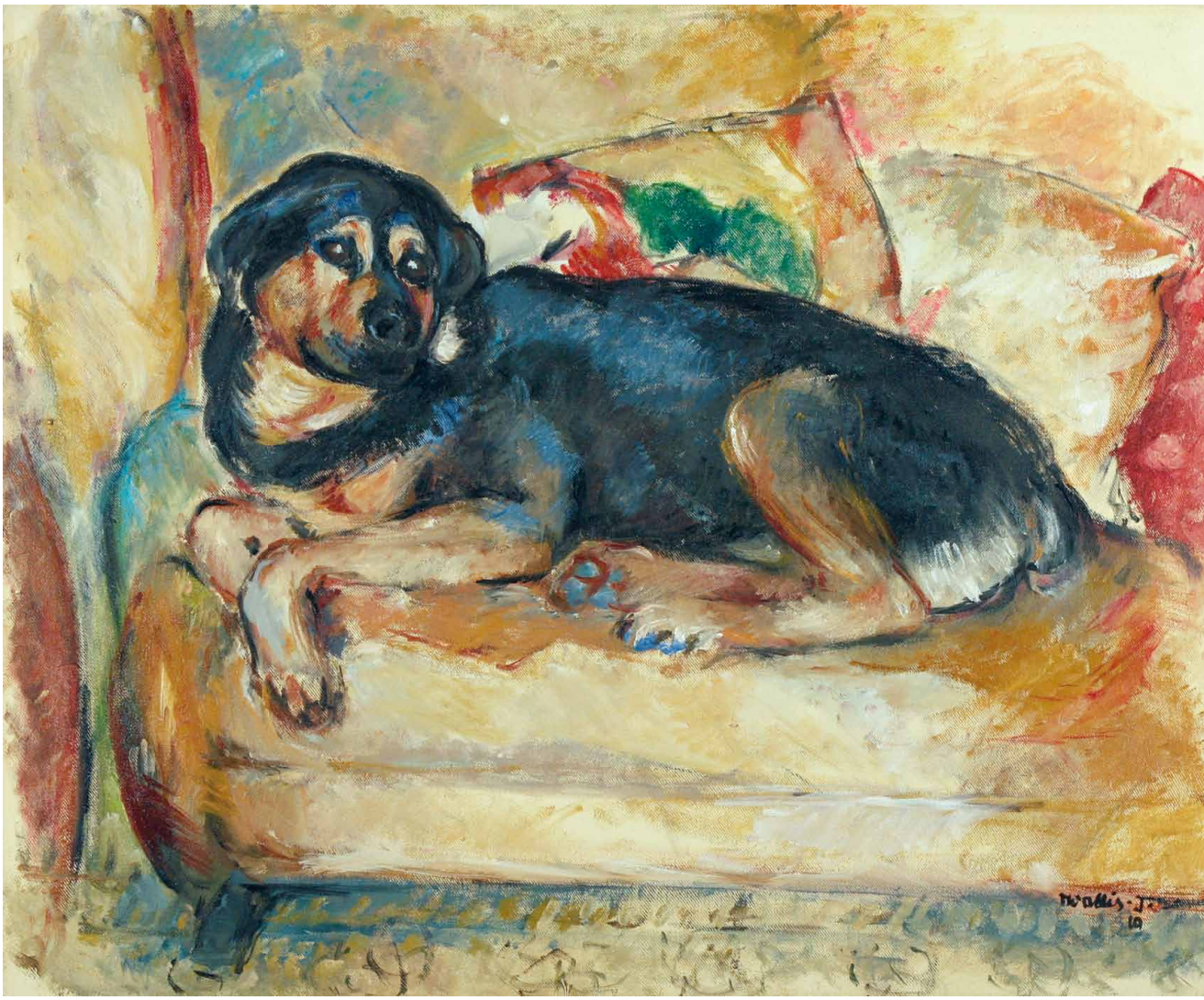

Maksio, olej na płótnie, 62x76, 2010
Maksio, oil on canvas, 62x76, 2010

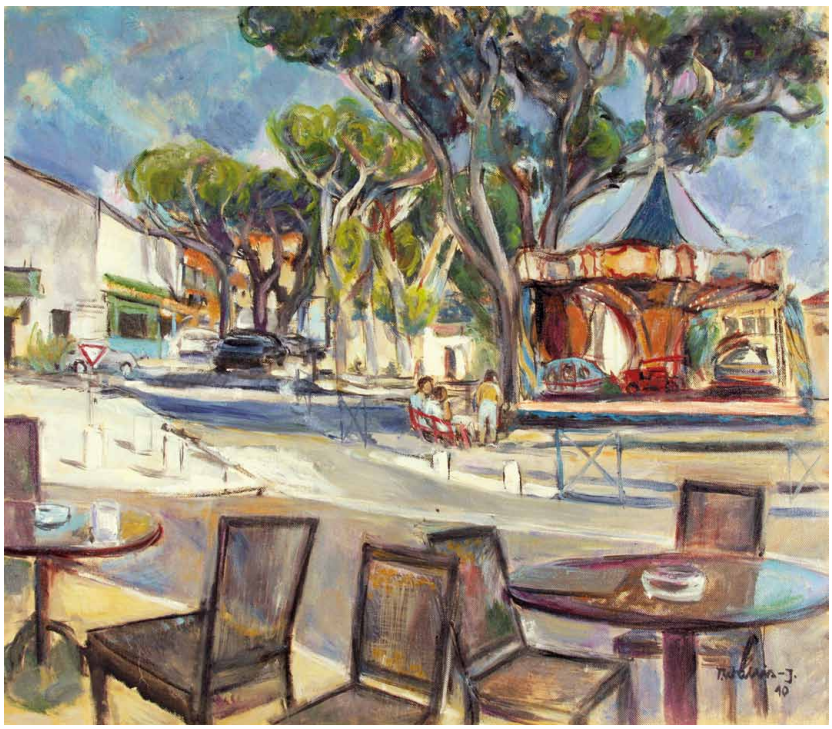

W St. Remy, olej na płótnie, 66x76, 2010
In St. Remy, oil on canvas, 66x76, 2010

W miasteczku, olej na płótnie, 65x76, 2010
In Country Town, oil on canvas, 65x76, 2010

Hiszpański dzbanuszek, olej na płótnie, 62x76, 2010
Spanish Jug, oil on canvas, 62x76, 2010

Zatoka II, olej na płótnie, 66x75, 2010
Bay II, oil on canvas, 66x75, 2010

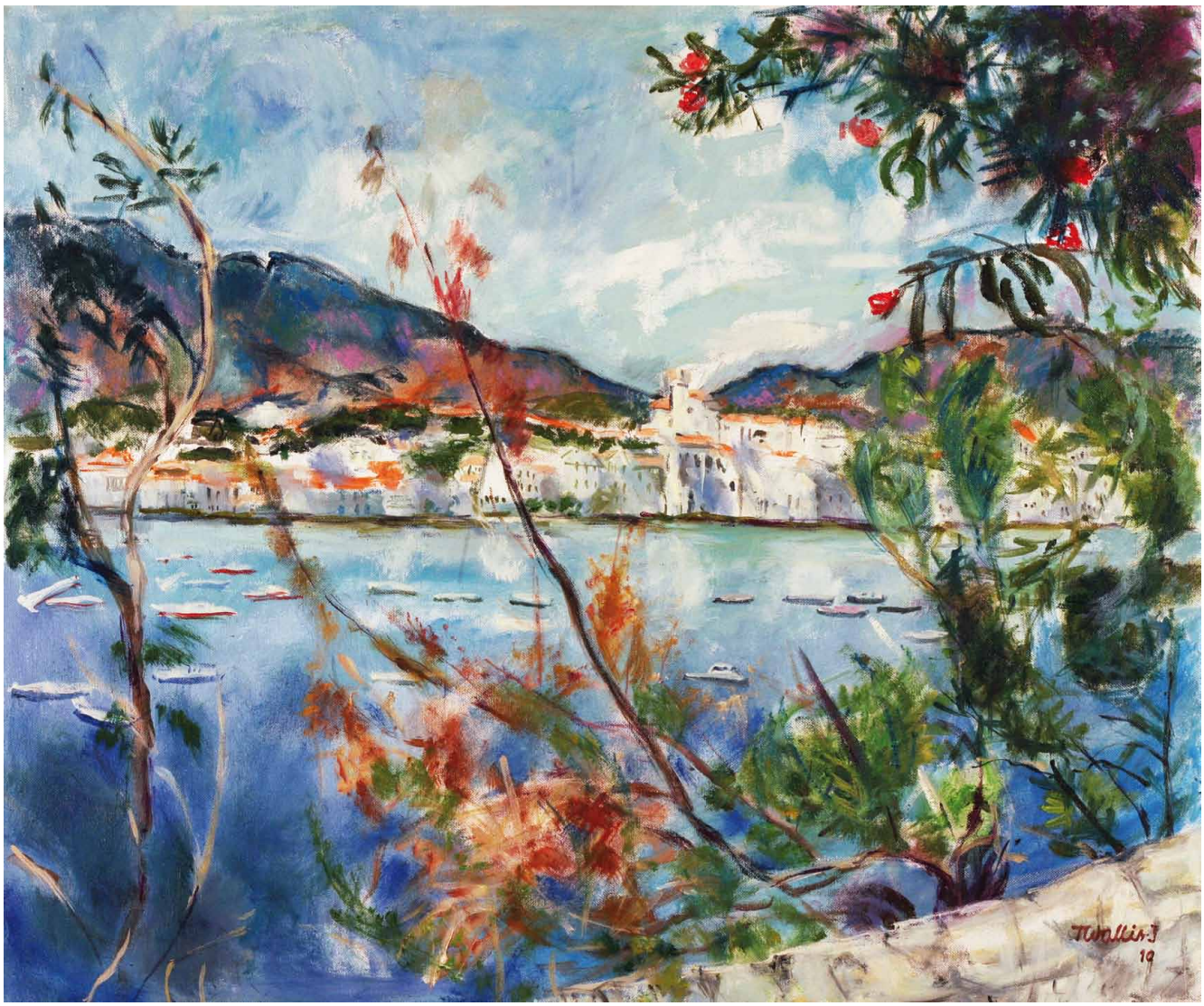

Hiszpańskie wybrzeże, olej na płótnie, 61x73, 2010
Spanish Coast, oil on canvas, 61x73, 2010

Roussillon, olej na płótnie, 65x76, 2010
Roussillon, oil on canvas, 65x76, 2010

Beaucaire, olej na płótnie, 65x76, 2011
Beaucaire, oil on canvas, 65x76, 2011

La Gondola II, olej na płótnie, 65x76, 2011
La Gondola II, oil on canvas, 65x76, 2011

Skrzypce, olej na płótnie, 66x75, 2011
Violin, oil on canvas, 66x75, 2011

Il Canale Grande, olej na płótnie, 63x73, 2011
Il Canale Grande, oil on canvas, 63x73, 2011

W Wenecji, olej na płótnie, 65x76, 2011
In Venice, oil on canvas, 65x76, 2011

Il Canale, olej na płótnie, 65x81, 2011
Il Canale, oil on canvas, 65x81, 2011

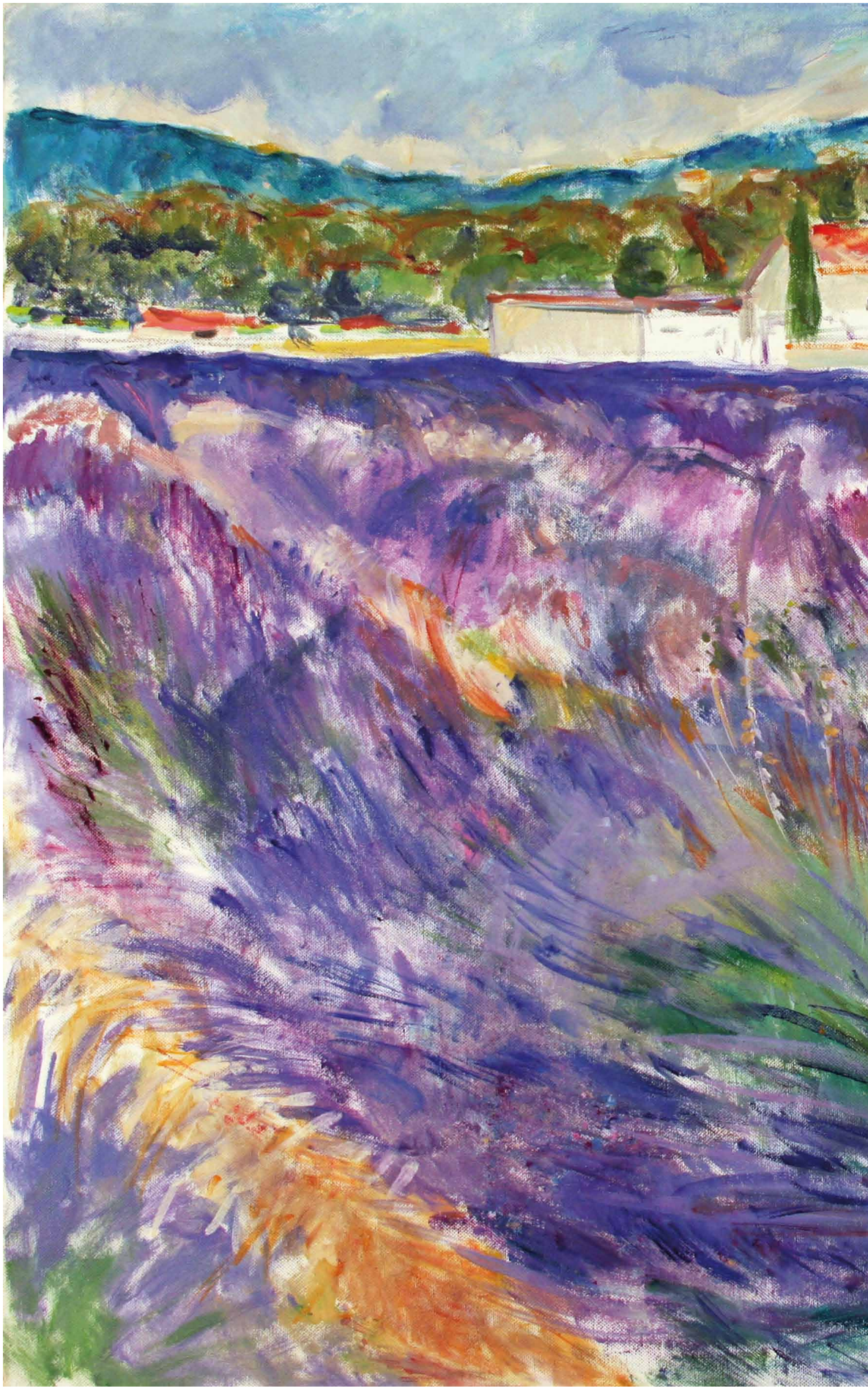

Pole lawendy, olej na płótnie, 65x80, 2011
Lavender Field, oil on canvas, 65x80, 2011

Beaucaire II, olej na płótnie, 62x76, 2011
Beaucaire II, oil on canvas, 62x76, 2011

Przed kawiarnią, olej na płótnie, 65x81, 2011
In front of a Café, oil on canvas, 65x81, 2011

Alejka, olej na płótnie, 65x76, 2011
Lane, oil on canvas, 65x76, 2011

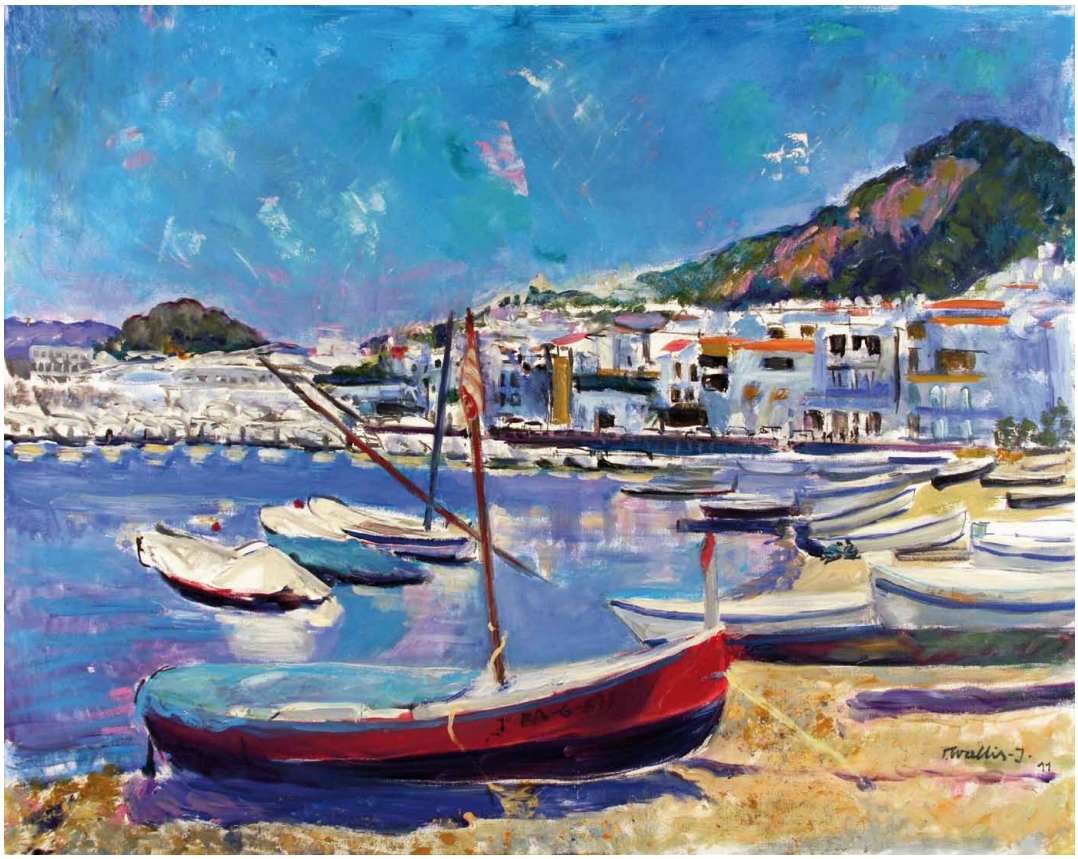

Przystań, olej na płótnie, 65x81, 2011
Harbour, oil on canvas, 65x81, 2011

Spacer w Tossie, olej na płótnie, 65x76, 2011
Wander in Tossa, oil on canvas, 65x76, 2011

Oliwki, olej na płótnie, 75x90, 2011
Olive-trees, oil on canvas, 75x90, 2011

Kawiarnia nad morzem, olej na płótnie, 65x81, 2011
Café at the Seaside, oil on canvas, 65x81, 2011

Gra w bulle, olej na płótnie, 65x76, 2011
Bulle, oil on canvas, 65x76, 2011

Tossa, olej na płótnie, 60x75, 2011
Tossa, oil on canvas, 60x75, 2011

W Prowansji, olej na płótnie, 65x81, 2011
In Provance, oil on canvas, 65x81, 2011

Gordes, olej na płótnie, 66x76, 2011
Gordes, oil on canvas, 66x76, 2011

Łodzie w Port Lligat, olej na płótnie, 65x81, 2011
Boats in Port Lligat, oil on canvas, 65x81, 2011

La Gondola, olej na płótnie, 65x75, 2011
La Gondola, oil on canvas, 65x75, 2011

Kolorowe draperie, olej na płótnie, 66x75, 2011
Coloured Draperies, oil on canvas, 66x75, 2011

Miasteczko, olej na płótnie, 65x75, 2011
Country Town, oil on canvas, 65x75, 2011

Lawendowe pole, olej na płótnie, 65x81, 2011
Lavender Field, oil on canvas, 65x81, 2011

Passeo włoskie, olej na płótnie, 66x76, 2011
Italian Passeo, oil on canvas, 66x76, 2011

Lawenda, olej na płótnie, 54x73, 2011
Lavender, oil on canvas, 54x73, 2011

Oliwki, olej na płótnie, 66x76, 2011
Olive-trees, oil on canvas, 66x76, 2011

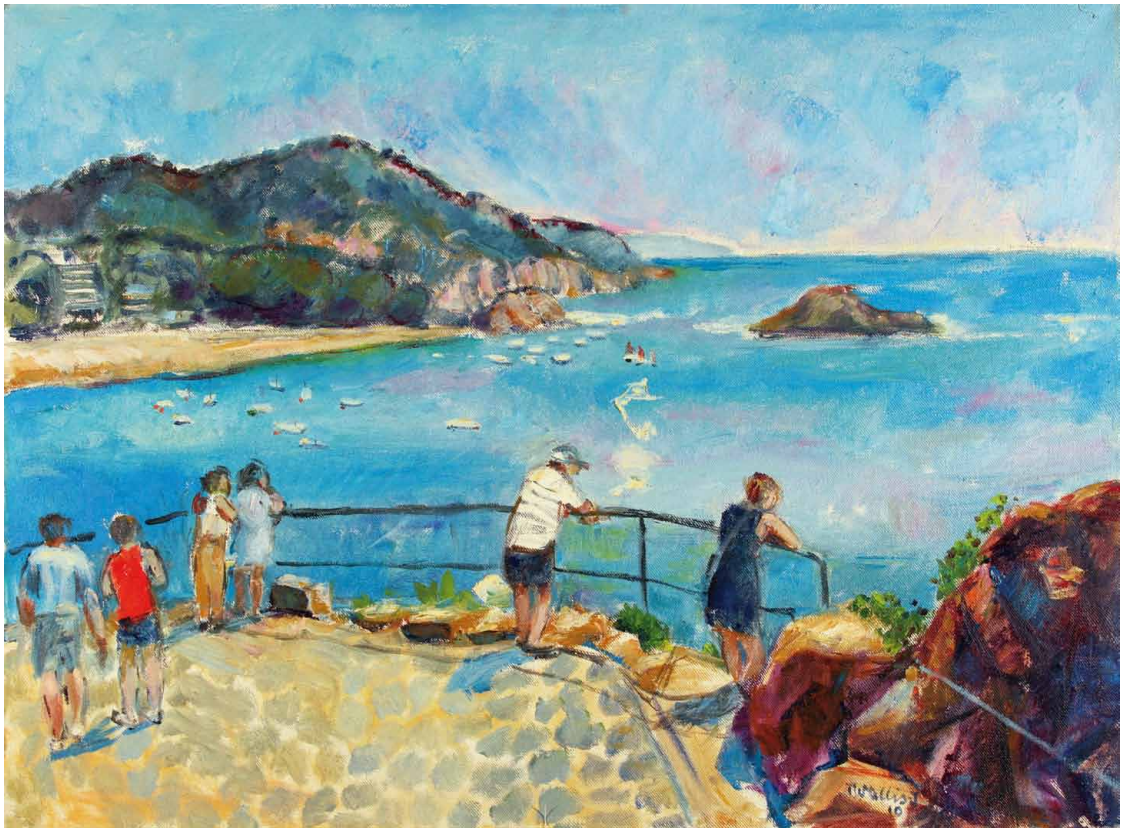

Morze Śródziemne, olej na płótnie, 56x76, 2011
Mediterranean, oil on canvas, 56x76, 2011

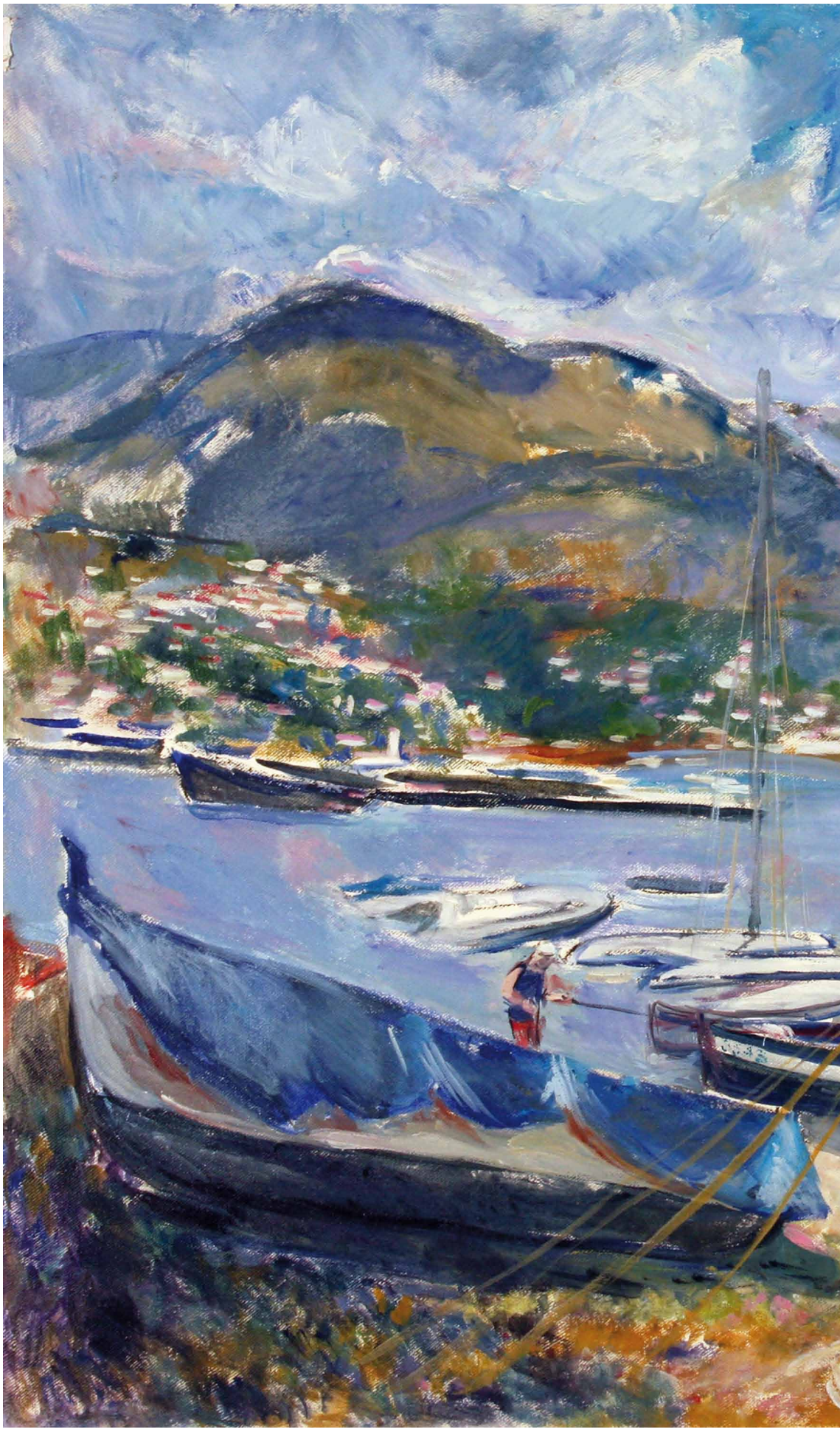

Łodzie III, olej na płótnie, 75x90, 2011
Boats III, oil on canvas, 75x90, 2011

Wejście do ogrodu, olej na płótnie, 65x76, 2012
Garden's Entry, oil on canvas, 65x76, 2012

Kawiarnia nad morzem, olej na płótnie, 65x81, 2012
Café at the Seaside, oil on canvas, 65x81, 2012

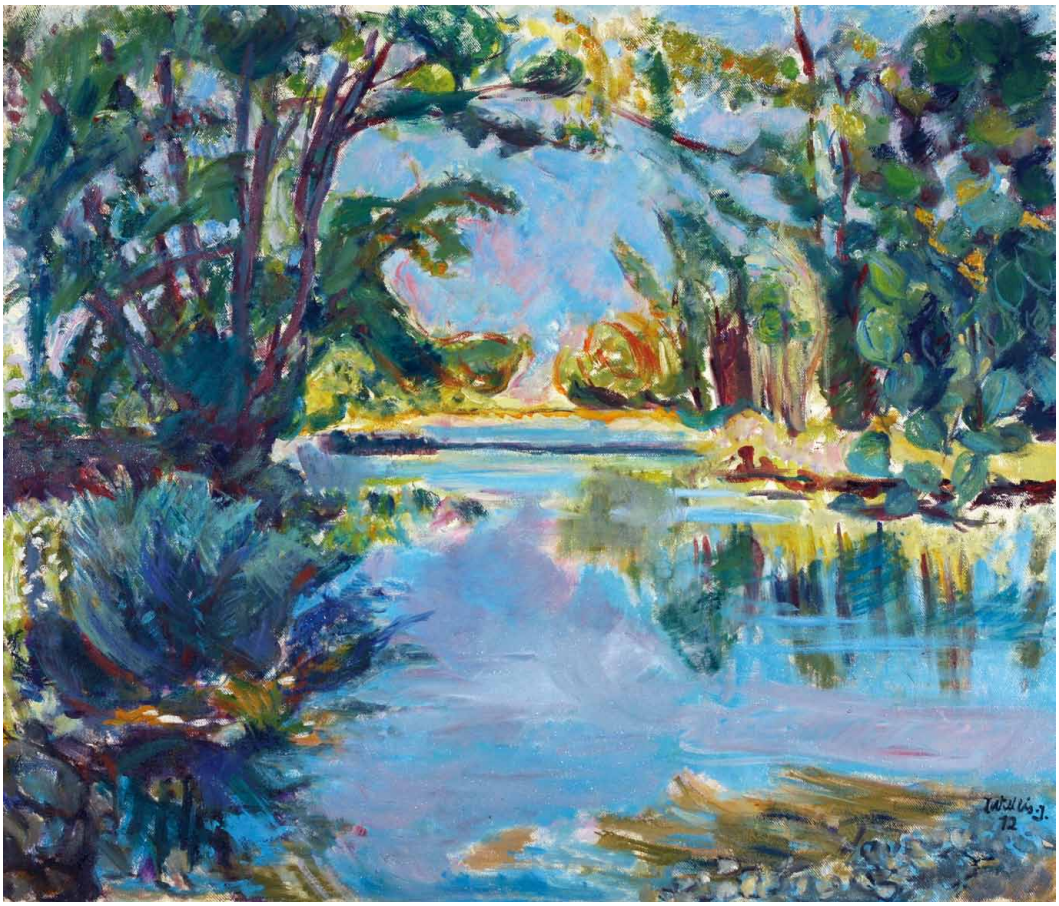

La Sorgue II, olej na płótnie, 65x76, 2012
La Sorgue II, oil on canvas, 65x76, 2012

Prowansalska łąka, olej na płótnie, 65x76, 2012
Provance Meadow, oil on canvas, 65x76, 2012

Miasteczko nad wodą, olej na płótnie, 65x76, 2012
Town at the Water, oil on canvas, 65x76, 2012

Droga do miasta, olej na płótnie, 65x76, 2012
Way to the Town, oil on canvas, 65x76, 2012

W miasteczku, olej na płótnie, 65x76, 2012
In Country Town, oil on canvas, 65x76, 2012

Nad Morzem Śródziemnym, olej na płótnie, 63x80, 2012
At the Mediterranean, oil on canvas, 63x80, 2012

Beaucaire, olej na płótnie, 65x76, 2012
Beaucaire, oil on canvas, 65x76, 2012

Owoce, olej na płótnie, 65x73, 2012
Fruits, oil on canvas, 65x73, 2012

W Peniscoli, olej na płótnie, 65x76, 2012
In Peniscola, oil on canvas, 65x76, 2012

Wenecja, olej na płótnie, 62x76, 2012
Venice, oil on canvas, 62x76, 2012

St. Gabriel, olej na płótnie, 63x76, 2012
St. Gabriel, oil on canvas, 63x76, 2012

Droga, olej na płótnie, 63x76, 2012
Lane, oil on canvas, 63x76, 2012

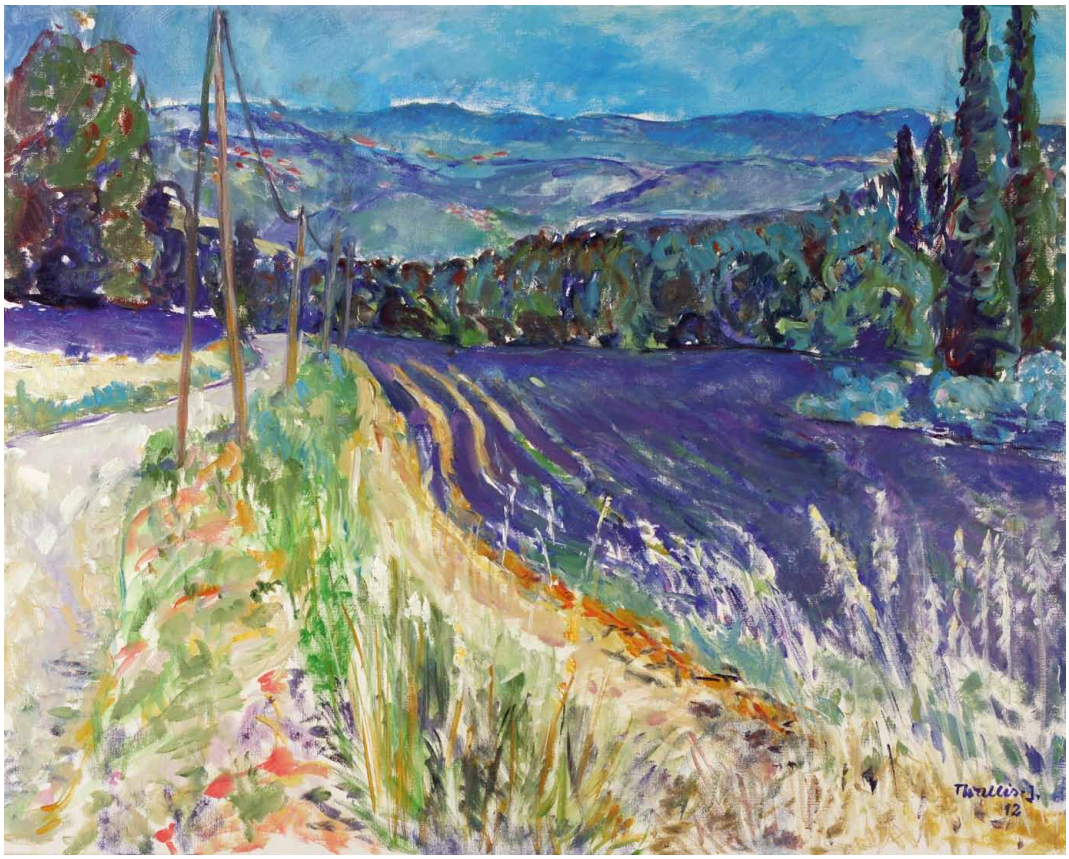

Lawenda w Prowansji, olej na płótnie, 65x81, 2012
Lavender in Provance, oil on canvas, 65x81, 2012

W porcie Lligat, olej na płótnie, 75x87, 2012
In Port Lligat, oil on canvas, 75x87, 2012

Miasteczko w Prowansji, olej na płótnie, 65x76, 2012
Country Town in Provance, oil on canvas, 65x76, 2012

Rzymski most w Vaison, olej na płótnie, 65x76, 2012
Roman Bridge in Vaison, oil on canvas, 65x76, 2012

Carry II, olej na płótnie, 65x81, 2012
Carry II, oil on canvas, 65x81, 2012

Cadaques, olej na płótnie, 65x81, 2012
Cadaques, oil on canvas, 65x81, 2012

Udział w wystawach:

1956-1957 – Wystawy Młodej Plastyki okręgu krakowskiego
1962 – Wystawa Wiosenna okręgu krakowskiego
1965 – III Festiwal Polskiego Malarstwa
1966 – Wystawa Malarstwa i Grafiki okręgu krakowskiego ZPAP w Łodzi
1969 – Wystawa Malarstwa
1971 – Wystawa Malarstwa okręgu krakowskiego ZPAP
1977 – Salon Jesienny – Pałac Sztuki TPSP w Krakowie
1978 – Salon Jesienny – Pałac Sztuki TPSP w Krakowie
1980 – Konkurs plastyczny „Człowiek i środowisko" (nagroda)
1981 – Wystawa indywidualna w Miejskim Ośrodku Kultury w Krakowie
1983 – Malarstwo krakowskie – wystawa
1996 – Wystawa indywidualna w galerii pod „Złotym Lewkiem"
1999 – Indywidualna wystawa malarstwa w Pałacu Sztuki TPSP w Krakowie
2008 – Indywidualna wystawa malarstwa w Pałacu Sztuki TPSP w Krakowie
2010 – Indywidualna wystawa malarstwa w galerii KBS w Krakowie
2011 – Wystawa na 100. lecie ZPAP okręgu krakowskiego
2012 – Wystawa malarstwa w galerii w Pałacu Vauxhall w Krzeszowicach
2012 – Indywidualna wystawa malarstwa w Pałacu Sztuki TPSP w Krakowie

Participation in exhibitions:

1956-1957 – Cracow Region Young Art Exhibition
1962 – Cracow Region Spring Exhibition
1965 – 3rd Festival of Polish Painting
1966 – Painting and Graphic Art Exhibition in Lodz (Cracow Region ZPAP)
1969 – Painting Exhibition
1971 – The Union of Polish Artists and Designers Painting Exhibition (Cracow Region ZPAP)
1977 – Autumn Exhibition – The Palace of Fine Art in Cracow
1978 – Autumn Exhibition – The Palace of Fine Art in Cracow
1980 – Competition „Man and Environment" (an award)
1981 – Individual Exhibition in The Municipal Centre of Culture in Cracow
1983 – Cracow Painting Exhibition
1996 – Individual Exhibition in Cracow art gallery "Pod Złotym Lewkiem"
1999 – Individual Exhibition in The Palace of Fine Art in Cracow
2008 – Individual Exhibition in The Palace of Fine Art in Cracow
2010 – Individual Exhibition in KBS Gallery in Cracow
2011 – 100th Anniversary of The Cracow Union of Polish Artists and Designers Exhibition
2012 – Painting Exhibition in The Vauxhall Palace Gallery in Krzeszowice
2012 – Individual Exhibition in The Palace of Fine Art in Cracow

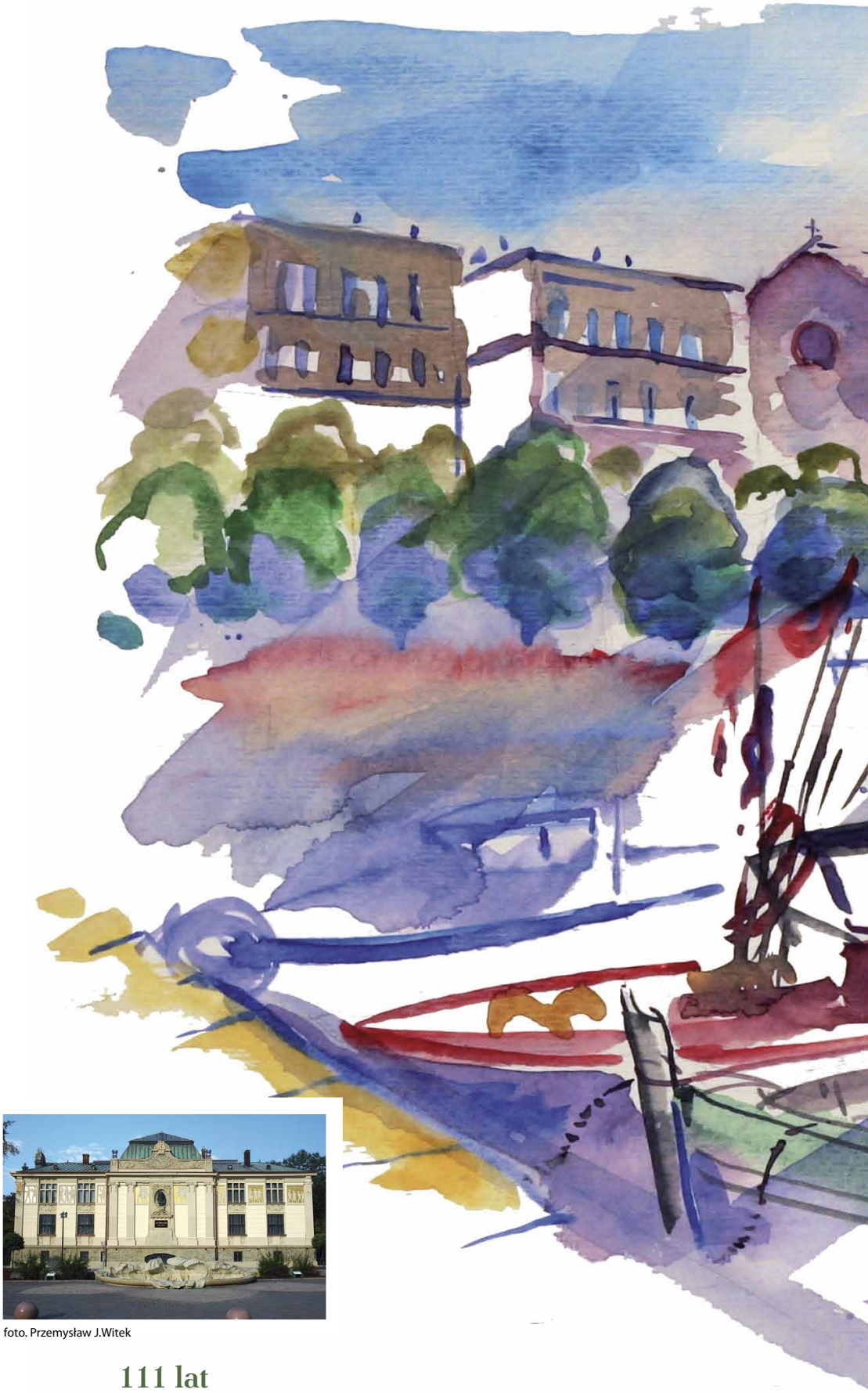

foto. Przemysław J.Witek

111 lat Pałacu Sztuki 1901-2012

Pałac Sztuki
Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie
rok założenia 1854
tel./fax +48 12 422 66 16, mob. +48 501 45 12 52
www.palac-sztuki.krakow.pl

ISBN 83-88121-18-9